

Taka ta miłość moja – Karolina Warchoł

Taka ta miłość moja

Jak sęp, padlinożerna

Od wielu lat uparcie

Jednej idei wierna,

By się do snów zakradać,

Rozbierać mnie na części,

Jak meble poprzestawiać

I w sobie mnie uwięzić

mmmmm

Chciałabym uciec od tej miłości,

Zanim na strzepy mnie porwie,

Zanim mi wejdzie w kości

Chciałabym uciec od niej tej nocy,

Zanim zakuje mnie w dyby,

Zanim wydłubie mi oczy

Chciałabym uciec od tej miłości

mmmmm

Taka ta miłość moja jak szczur,

Po kątach się chowa,

A jak przyjdzie co do czego,

To nie przebiera w słowach

Szwenda się nocą po kuchni,

Powietrze zmienia w truciznę

Mam po niej jak po włóczni

Na sercu szpetną bliznę,

Ciągle mnie irytuje

I doprowadza do złości,

Ilebym dała by umieć

Nie myśleć o tej miłości

mmmm

Chciałabym uciec od tej miłości

Zanim na strzepy mnie porwie,

Zanim mi wejdzie w kości

Chciałabym uciec od niej tej nocy

Zanim zakuje mnie w dyby,

Zanim wydłubie mi oczy

Chciałabym od tej miłości uciec
Daleko żeby mieć pewność,
Ze nigdy do niej nie wrócę
Chciałabym uciec od niej już dzisiaj
Zanim wyśledzi mnie nocą
I zanim w domu przywita
Chciałabym uciec od niej już dzisiaj
(solówka)
Chciałabym uciec od tej miłości
Zanim na strzepy mnie porwie,
Zanim mi wejdzie w kości
Chciałabym uciec od niej tej nocy
Zanim zakuje mnie w dyby,
Zanim wydłubie mi oczy
Chciałabym uciec od tej miłości
mmmm



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych